

Jerzy Sierociuk
Poznań
jasier@amu.edu.pl

Możliwości i ograniczenia opisu gwarowego słowotwórstwa w świetle korpusów elektronicznych

W referacie chciałbym między innymi odpowiedzieć na pytanie: dlaczego w różnych ujęciach badawczych bazujących na materiałach dostępnych w bazach elektronicznych tak mało jest przykładów pochodzących z gwar. Ujmując rzecz ogólnie można nawet powiedzieć, że dane gwarowe w barach elektronicznych i w korpusach są nieobecne.

Przyczyn tego stanu rzeczy należy upatrywać w samej specyfice funkcjonowania gwar – dane gwarowe muszą być lokalizowane terenowo; do tego dochodzi znaczna wariantywność (fonetyczna, morfologiczna, znaczeniowa). W tej sytuacji niezbędne jest najpierw opracowanie zasad transkrypcji (koniecznie uproszczonej!) zasadniczo wykluczającej stosowanie znaków specjalnych. O ile dla jednej gwary (czy nawet dialektu jako zespołu gwar) takie ujęcie jest możliwe, o tyle już przedstawienie propozycji „całościowej” nastręcza poważne – jeżeli nie niemożliwe do pokonania – trudności.

Drugi problem to dostępność odpowiednich materiałów dialektologicznych. Gwara zasadniczo funkcjonuje tylko w wersji mówionej – zatem najpierw należy pozyskać odpowiedni materiał badawczy rejestrując stosowne rozmowy, które z kolei muszą być przetranskrybowane. Już takie podejście wskazuje czaso- i pracochłonność tego procesu. Niemniej jednak nie daje to gwarancji pozyskania odpowiedniej bazy badawczej.

Dotychczasowe doświadczenia badawcze wskazują jednoznacznie, że dostępne słowniki i publikowane zbiory tekstów nie stanowią wystarczającej podstawy do opisu złożoności zjawisk gwarowego słowotwórstwa i specyfiki zachodzących w nim procesów. W ujęciach tych zazwyczaj brak poświadczeń żywotności obu elementów „pary derywacyjnej”, najczęściej poświadczany jest jedynie sam „derywat” bez poświadczenia żywotności wyrazy będącego punktem wyjścia jego procesu derywacyjnego. Np. wielkopolski *kosiarz*, *kośnik*, *kosinier* nie może być rozpatrywany w kontekście ogólnopolskiego *verb*u *kosić*, bo czynność ta określana jest tu czasownikiem *siec*. Bez odpowiednich danych stwierdzenie powyższych zależności nie jest możliwe.

Do tego dochodzi konieczność pozyskania w terenie odpowiednich poświadczeń żywotności przykładów reprezentujących opisywane zjawisko; niezbędne okazuje się zatem pozyskiwanie materiału metodą odpytywania wcześniej przygotowanego kwestionariusza.

Jeżeli skoncentrujemy się na problematyce warunkowanej naczelnym tematem konferencji, to pytanie o możliwość opisu gwarowego słowotwórstwa w kontekście Internetu przynosi odpowiedź jednoznacznie negatywną. Brak jakichkolwiek potwierdzeń internetowej żywotności zjawisk z poziomu gwarowego słowotwórstwa warunkowany jest samą specyfiką komunikacji dialektalnej. Jest to bowiem sposób porozumiewania się oparty na tradycji ustnej, na tradycji kultury oralnej, przekazywanej z pokolenia na pokolenie. Jednocześnie też, biorąc

pod uwagę tradycję badań dialektologicznych, pierwotnym nosicielem gwary był analfabeta, osobnik pozbawiony kontaktu z kulturą „wysoką”, z kulturą pisma. Ten, może zaskakujący wyznacznik przynależności do środowiska dialektalnego *expressis verbis* przedstawiony jest przy charakterystyce informatorów do pierwszego atlasu słowiańskiego autorstwa Mieczysława Małeckiego i Kazimierza Nitscha, „Atlasu językowego polskiego Podkarpacia” z 1934 r. Czytamy tam między innymi:

„Niezbędnymi warunkami każdego informatora były następujące: 1/ Urodzeni w danej miejscowości. 2/ Stałe w niej zamieszkanie, t. j. kładło się nacisk na znalezienie takich ludzi, którzy wogóle wsi rodzinnej nie opuszczali, albo bardzo krótko poza nią bawili; (...). 3/ Odpowiedni wiek, t. j. najchętniej między 45. a 65. rokiem życia; niejednokrotnie jednak musiało się te ramy wieku tak wdół, jak i w górę rozsunąć, gdyż często trafiały się doskonałe obiekty poniżej 45-u lat i naodwrot czasem starcy, nawet ponad 70 lat liczący, okazywali niezwykłą żywotność umysłu i zadziwiająca pamięć. 4/ O ile możliwości analfabetyzm, a w każdym razie rzadkie obcowanie z książką 5/ Opinia naczelnika gminy i innych mieszkańców, iż obiekt „gada prawdziwie po chłopsku, po naszymu” (...). 6. Jaka taka inteligencja, też umiejętność opowiadania różnych „gadek”, gdyż taki człowiek zwyczajnie łatwiej sobie radzi z pytaniami kwestionariusza, niż człowiek tępy, choćby sam mówił wyłącznie gwarą” (Małecki, Nitsch 1934: 18).

Trzeba przyznać, że wbrew pozorom w wielu ujęciach dialektologicznych odnajdujemy jeszcze echa tych – wydawałoby się anachronicznych – założeń badawczych. Przejawia się to głównie dążeniem do badania (i opisu) gwary w „najczystszej postaci”, zatem i jej warstwy najstarszej.

Zanim zajmiemy się specyfiką gwarowego słowotwórstwa w kilku słowach przypomnijmy czynniki determinujące całościowe ujmowanie kwestii dialektologicznych. Otóż: w badaniach dialektologicznych musi być uwzględniany czynnik geograficzny. Obraz zróżnicowania terenowego uzyskiwany jest właśnie w oparciu o respektowanie konieczności uwzględniania dokładnej lokalizacji zapisu poszczególnych zjawisk językowych. Bez tego mówienie o metodologii dialektologicznej jest pozbawione jakichkolwiek podstaw.

Mniej istotnym – ale jednak ważnym – składnikiem opisu jest czynnik wieku informatora. Gwara jako „język” z założenia mówiony nie podlega takim rygorom, jak język standardowy, język pisany. To też w znacznej mierze przesądza o wewnętrznym zróżnicowaniu języka mieszkańców konkretnej wsi, lub okolicy. Celowo przywołuję tu pojęcie „język mieszkańców wsi”, gdyż dokonujące się w środowisku wiejskim zmiany ekonomiczno-kulturowe determinują współistnienie obok siebie idiolektów o różnym stopniu sprawności językowej. Coraz częściej wieś zamieszkują przedstawiciele różnych zawodów, a tradycyjne rolnictwo nie jest wyłącznym (i jedynym) sposobem utrzymania jej mieszkańców.

Niemniej jednak podejmując problem gwary (i słowotwórstwa gwarowego) w Internecie należy uwzględniać reprezentację pokoleniową mieszkańców wsi najczęściej gwary jeszcze używających i ich obycie, kontakt ze środkami komunikacji elektronicznej.